



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Ostatnie słowo przed wyborami / [Stanisław Stojałowski].

Liczba stron oryginału

4

Liczba plików skanów

4

Liczba plików publikacji

5

Sygatura/numer zespołu

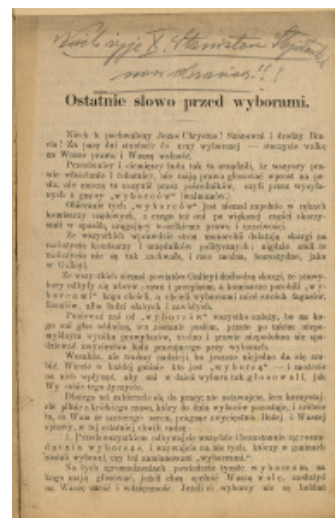
R II 04655

Data wydania oryginału

[1897]

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



Fundusze Europejskie
Program Regionalny



Śląskie.

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



*Niech żyje X. Stanisław Stojanowski
nasz obrońca!!*

Ostatnie słowo przed wyborami.

Niech b. pochwalony Jezus Chrystus! Szanowni i drodzy Bracia! Za parę dni staniecie do urny wyborczej — stoczycie walkę za Wasze prawa i Waszą wolność.

Przeciwnicy i ciemniezy ludu tak to urządzili, że wszyscy prawie włościanie i robotnicy, nie mają prawa głosować wprost na posła, ale muszą to uczynić przez pośredników, czyli przez wysyłanych z gminy „wyborców“ (walmanów.)

Obieranie tych „wyborców“ jest niemal zupełnie w rękach komisarzy rządowych, z czego też oni po większej części skorzystali w sposób, urągający wszelkiemu prawu i uczciwości.

Ze wszystkich wprowadzile stron monarchii dolatują skargi na nadużycia komisarzy i urzędników politycznych; nigdzie atoli te nadużycia nie są tak zuchwałe, i rzec można, bezwstydną, jako w Galicyi.

Ze wszystkich niemal powiatów Galicyi dochodzą skargi, że prawyborcy odbyły się wbrew prawu i przepisom, a komisarze porobili „wyborcami“ kogo chcieli, a chcieli wyborcami mieć swoich fagasów, lizoniów, albo ludzi słabych i zawistnych.

Ponieważ zaś od „wyborców“ wszystko zależy, bo na kogo oni głos oddadzą, ten zostanie posłem, przeto po takim niepomysłnym wyniku prawyborów, trudno i prawie niepodobna się spodziewać zwycięstwa ludu pracującego przy wyborach.

Wszakże, nie traćmy nadziei, bo jeszcze niejedno da się zrobić. Wiecie w każdej gminie kto jest „wyborcą“ — i możecie na nich wpłynąć, aby oni w dzień wyboru tak głosowali, jak Wy sobie tego życzyście.

Dlatego też zabierzcie się do pracy; nie ustawajcie, lecz korzystajcie pilnie z krótkiego czasu, który do dnia wyborów pozostaje, i zróbcie to, co Wam ze szczerego serca, pragnąc zwycięstwa Bożej i Waszej sprawy, w tej ostatniej chwili radzę:

1. Przedewszystkiem odbywajcie wszędzie i bezustannie zgromadzenia wyborcze, i wzywajcie na nie tych, którzy w gminach zostali wybrani, czy też zamianowani „wyborcami.“

Na tych zgromadzeniach powiedzcie tymże wyborcom, na kogo mają głosować, jeżeli chcą spełnić Waszą wolę, zasłużyć na Waszą cześć i wdzięczność. Jeżeli ci wyborcy nie są ludźmi

całkowicie pozbawionymi sumienia i czucia, uszanują te Wasze żądania i do nich się zastosują.

2. Przedstawcie im, że od ich głosowania zależy dobro całego ludu włościańskiego i robotniczego, a więc dobro też ich własne, oraz dobro ich rodzin i dzieci. Jeżeliby więc głos swój sprzedali, lub oddali go na wroga ludu, zdradziliby nie tylko Was, ale zaszkodziłoby samym sobie, swoim rodzinom i swoim dzieciom.

3. A nadto *weźcie na rozum!* W Galicyi komisarze, żandarmi, sędziowie wbrew sumieniu i ustawom zabijają, zamykają, wojskiem rozpędzają ludzi, aby tylko zapewnić głosy stańczykom i ludowcom! A to wszystko tak *Badeni* jak *Sanguszko* nazywają „*legalnymi środkami!*“

Wy tedy możecie takim samem i większem prawem na takich wyborców, którzyby nie chcieli Was usłuchać i głosy swe zaprzedać, użyć „prawdziwie legalnych“ *ale energiczniejszych* środków, niż samo rozmawianie i zachęcanie do sumiennego działania. Wy karabinów ani bagnetów nie macie i używać ich nie będziecie, nieczyjej krwi rozlewać, zakłówać, kości łamać nie będziecie, ale stanowczością, energią a ojcowskiem upomnieniem i namacalnym przedstawieniem sprawy, możecie wlać trochę rozumu i obudzić sumienie tych wyborców, którzyby za wielką a niepowściągliwą mieli chuć na kiełbasy, śledzie lub piwo!

Głosowanie jest tajne!

Na kartach tedy wypisywać będziecie imię nazwisko, i zajęcie lub bliższe oznaczenie osoby kandydata.

Kartki te będziecie „złożone“ wrzucać do urny wyborczej. A dalej na kartkach tych nie ma napisanego nazwiska „wyborcy“ — a zatem nikt nie będzie mógł wiedzieć, na kogo się głosowali, więc nie potrzebujecie się obawiać, że za głosowanie na kandydata naszego, może was ze strony księży, starostów lub innych nieprzyjaciół ludu spotkać jakie prześladowanie. A więc słowami Pana Jezusa odzywamy się do Was:

„Nie bójcie się ich!“

Nie bójcie się tych, którzy Wam grożą już dziś odmową rozgrzeszenia, odmawianiem posług duchownych, szkodzeniem na majątku, sławie lub innemi prześladowaniami. Groźby te ich *w niwec* się obróca, jeżeli Wy przy tych wyborach zdobędziecie się na odwagę, i wybierzecie „posłów“ prawdziwie swoich, ludzi *nie sprzedajnych*; ludzi, których dotknięcie się pańskiej, gładkiej ręki nie pozbawia rozumu i nie zagłusza ich sumienia.

Czemuż to bowiem prześladowania ludu, czemu klątwy kościelne, czemu rozboje starościńskie i żandarmskie trwają do tego czasu i są coraz bezwstydniejsze? Oto dlatego, że tacy Potoczkwie,

Wójciki, nawet Bojkowie, taki doktor-fuszer brzeski, gdy weszli do sejmu, otarli się o perfumowanych panków i wypili z nimi za pieńiądze publiczne szampana, zaraz w obec nich pogrzechnieli — i zamiast sypać w oczy prawdę i przeciw gwałtom i krzywdom protestować, oni zaczęli łaścić się rządowi i panom.

Skoro zaś posłów dzielnych a nieprzekupnych obierzecie, będą musiały ustać krzywdy i prześladowania biskupów, księży, starostów i żandarmów. Dlatego, jeżeli chcecie być „bezpiecznymi od krzywd, klątw, zdzierstw, prześladowań i gwałtów, „głosujecie na niezłomnych“ obrońców prawdy, sprawiedliwości i ludu — na kandydatów naszych:

W kuryi IV. Krak.-Chrzan.-Wiel: dr. M. Danielak; Wado.-Myśl: X. Andrzej Szponder; Biała-Żyw.: Maciej Borgiel z Bestwinki; Boch-Brzesko: Adam Marzec z Szczepanowa; Rzeszów-Kolbusz.: Tomasz Szajer ze Słociny; Jarosław-Ciesz.: Robert Cena z Morawska; Łańcut-Nisko: ksiądz którego nazwisko tam znają; Jasło-Gorl.-Krosno: X. Jan Kielar z Sękowej, lub chłop-stron: chrześć-ludowego.

W kuryi. V. II. okręg: Kraków itd. Ignacy Daszyński red. z Krakowa; III. okr. Wadowice itd. Jan Kubik stolarz z Janowic; IV. okr. Nowy-Sącz itd. Leon Misiołek. V. okr. Tarnów itd. Sułczewski. VI. okr. Rzeszów itd. X. Jan Nehrebecki z Zalesia; VII. okr. Jarosław itd. Kornel Żelaszkiewicz. W księstwie Cieszyńskim Piotr Cingier.

Do gwałtu i rozboju posunęli się stańczycy i *uwięzili* kandydatów naszych: *Tomasza Szajera, Kornela Żelaszkiewicza*, a także 2 kandydatów ruskich X. Mironowicza i Nowakowskiego. Daszyński wczas jeszcze wyjechał z Galicyi. Być może, że innych ten sam los czeka. Nie dajcie się tem zbałamucić, owszem

pomścijcie krzywdę więźniów

i głosujecie jak jeden mąż na naszych: „kandydatów-więźniów!“

Strzeżcie kart głosowania!

Nie dajcie sobie ich wydrzeć, ani nikogo innego tam wpisać, a imię nazwisko i mieszkanie kandydata wpisujecie wyraźnie. Kto kartę zgubi lub zepsuje może żądać drugiej od komisji wyborczej.

Czuwajcie nad komisjami wyborczemi!

Nie pozwólcie mianować do niej lizuniów, ale wybierajcie swoich; patrzcie komisji na palce, uważajcie jak urzęduje i co z kartami głosowania robi. A gdybyście spostrzegli szalbierstwo jakie i matactwo, brońcie prawa energicznie — „legalnemi“ środkami!

Nie głosujcie! na „ateusza“ w faryzajskim płaszczu: *Mikołajskiego*, ani na *Wójcika*, ani na *Małochę*, ani na *Bardla*, ani na *Mikiewicza*, ani na żadnego, który nazywa się ludowiec, a jest „najemnik“ stańczykowski.

Walczcie w Imię Boże, Bóg Wam dopomoże!

W Czacy 4 marca 1897. *Wasz zawsze X. Stanisław Stojatowski.*

Spiew Wyborców w dzień wyborów.

(Melodya jak: Dalej Bracia do bułata!)

Dalej Bracia do szeregu — Krzyż Chrystusa sztandar nasz!
 Stawić mężnie czoło biedzie — Dzisiaj przyszedł prawy czas!
 Stojalowski naszym Wodzem — Doświadczonym z wielu lat,
 „Sprawiedliwość“ naszym hasłem — „Prawdą“ zwyciężymy świat!
 Dziś włościanie, Bracia drodzy, — Robotnikom dajcie dłón.
 Gdy będziemy wspólnie walczyć — Wspólny będzie pracy plón!
 Wszak włościanin i robotnik — Wspólna wiara, wspólaj ród,
 Wspólnie ciśnie nas niedola — Wspólnie znosim pracy trud!
 Wspólna nasza ma być walka — Jako wspólny jest nasz wróg;
 Nikt w tej walce nie pomoże, — Tylko jeden — jeden Bóg!
 Dziś wyboreze prawo mamy — Więc wybierzmy posłów swych,
 By radzili dobrze w Wiedniu — I bronili od praw złych.
 Nie wybierać za kielbasy — Ni za śledzie, piwa dzban,
 Nie głosować na stańczyka — Bo ciemieczą każdy pan.
 Posłowali lat trzydzieści — I kręcili z ustaw bat,
 A te gniotą lud roboczy — Jak najsroższy tyran, kat.
 My się zaczniem bronić sami — I usuniem ustaw tłók,
 A odetchnie lud ściśniony — Gdy ustąpi nędzy zmrok.
 Więc z „przyjaźnią“ badeniowską — I z stańczyków fałszem precz!
 Bo my tylko „chrześcianina“ — Chcemy posłym naszym mieć!
 A nasz poseł w „Kole polskiem“ — Żadną miarą nie śmie być,
 Ani krzywdy, biedy naszej, — W parlamencie nie ma kryć!
 Przeciw kłátwom, inkwizycyom — Nasz poseł podniesie głos,
 Bo przez takie „księżę rządy“ — Już nieznośnym jest nasz los.
 O zgromadzeń, wolność druku — Poseł się upomnieć ma,
 Starostów też i żandarmów — Rozumu nauczyć trza!
 Niech więc poseł przeciw gwałtom — Woła w Wiedniu jako grzmot,
 A w rządowych łby tyranów — Niechaj wali jako młot.
 Takim posłem ten li będzie — W kim rycerski żyje duch,
 Tego tylko obierzemy, — Bo to będzie poseł-zuch.
 Precz stańczyki, precz rządowcy — Na Was ludu krew i łzy,
 Precz „ludowcy“ — bo na czołach — Piętno „zdrajców“ macie Wy!
 „Chrześcijańscy socjaliści“ — Odnowimy stary świat,
 Kłámstwo, cheiwość pokonamy — Chrystusów wprowadzim ład!
 Tylko żwawo, tylko zgoǳnie — Dziś wyborezy stoczmy bój,
 Czy włościanin czy robotnik — Głos sumiennie oddaj swój!
 A zanucim pieśń zwycięstwa — I zdobędziem lepszy los,
 „Chłópsko—robotnik“ niechaj żyją — A stańczykom śmierci cios!
 Dalej Bracia do szeregu — Krzyż Chrystusa sztandar nasz!
 Stawić mężnie czoło biedzie — Dzisiaj przyszedł prawy czas!